

POSTANOWIENIE

Dnia 14 marca 2018 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Dariusz Świecki

w sprawie **R.K.**

skazanego z art. 62 ust. 2 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii z 2005 r. i in.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

w dniu 14 marca 2018 r.,

kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego,

od wyroku Sądu Apelacyjnego w K.

z dnia 7 czerwca 2017 r., sygn. akt II AKa .../17,

utrzymującego w mocy wyrok Sądu Okręgowego w K.

z dnia 26 stycznia 2017 r., sygn. akt XXI K .../16,

1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną,

2. obciążyć skazanego kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego.

UZASADNIENIE

Kasację od wyroku Sądu Apelacyjnego w K. z dnia 7 czerwca 2017 r., utrzymującego w mocy wyrok Sądu Okręgowego w K. z dnia 26 stycznia 2017 r., wniósł obrońca skazanego. Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił rażące naruszenie prawa procesowego, które miało istotny wpływ na treść orzeczenia, a to:

1. art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k. poprzez wyrażenie przez Sąd odwoławczy błędnego poglądu, iż „na gruncie obowiązujących przepisów za środek odurzający uznawane jest zarówno „ziele konopi” innych niż włókniste rozumiane jako część rośliny, jak i „ziele konopi” rozumiane jako preparat uzyskany z ziela konopi w pierwszym znaczeniu, a określany potocznie „suszem konopi” lub „marihuaną” i oparcie na tym błędnym poglądzie stanowiska, że opis czynu zawarty

w części dyspozytywnej wyroku Sądu I instancji zawiera wszystkie elementy należące do zespołu ustawowych znamion przypisanej oskarżonemu zbrodni określonej w przepisie art. 53 ust. 2 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii (dalej u.p.n.), podczas gdy wzgląd na zakaz wykładni homonimicznej, a więc zakaz nadawania różnych znaczeń identycznym formom językowym, nie pozwala przyjąć, by „ziele konopi” rozumieć jako „susz ziela” i w ten sposób kompletować znamiona przestępstwa określonego w przepisie art. 53 ust. 2 u.p.n.

2. art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 193 § 1 i § 2 k.p.k. i art. 196 § 3 k.p.k. w zw. z art. 201 k.p.k. poprzez wyrażenie przez Sąd odwoławczy błędnego poglądu, iż odebranie od biegłego przyrzeczenia na podstawie art. 197 § 1 k.p.k. i powołanie go w ten sposób w charakterze biegłego „ad hoc” konwalidowało uchybienia postanowień wydanych przez prokuratora w toku postępowania przygotowawczego, który powołał do sporządzenia kluczowej w sprawie opinii osobę niewymienioną z imienia i nazwiska, przy czym opinię wykonała osoba niebędąca biegłym sądowym, co w konsekwencji doprowadziło Sąd *ad quem* do błędnego uznania, iż prawidłowe było oddalenie przez Sąd I instancji wniosku obrońcy o powołanie innego biegłego z zakresu fizykochemii.

W konkluzji kasacji skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i wyroku Sądu pierwszej instancji oraz przekazanie sprawy temu ostatniemu Sądowi do ponownego rozpoznania.

W odpowiedzi na tę kasację, prokurator wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja ta okazała się bezzasadna w stopniu oczywistym i w związku z tym podlegała oddaleniu na posiedzeniu, o jakim mowa w art. 535 § 3 k.p.k.

Przypomnieć na wstępie trzeba, że kasacja, jako nadzwyczajny środek zaskarżenia, może być wniesiona tylko z powodu uchybień określonych w art. 439 § 1 k.p.k. lub innego, rażącego naruszenia prawa, które mogło mieć istotny wpływ na treść wyroku sądu odwoławczego. To na skarżącym spoczywa obowiązek wykazania, że rzeczywiście doszło do podnoszonego przez niego naruszenia prawa i że mogło ono mieć istotny wpływ na treść orzeczenia.

Zarzuty stawiane w skardze kasacyjnej w swej istocie stanowią powtórzenie zarzutów apelacyjnych, które były już przedmiotem wszechstronnego rozpoznania przez Sąd Apelacyjny. Powielanie w kasacji tych samych zarzutów może być uzasadnione jedynie wtedy, gdy sąd odwoławczy pominął odniesienie się do jakiegoś zarzutu apelacji albo ustosunkował się doń w sposób nieprawidłowy. Rzecz jednak w tym, że analiza okoliczności niniejszej sprawy oraz treść uzasadnienia zaskarżonego wyroku dają podstawę do stwierdzenia, iż Sąd odwoławczy uzasadnił swoje rozstrzygnięcie w sposób odpowiadający wymaganiom ustawy, zgodnie z art. 457 § 3 k.p.k. Nie tylko bowiem rozważył wszystkie zarzuty i wnioski wskazane w apelacji, ale również rzeczowo i konkretnie wskazał racje uznania ich za niezasadne.

Ustosunkowując się do pierwszego zarzutu kasacji przywołać trzeba trafny pogląd prezentowany przez Sąd Najwyższy, że wytwarzaniem środka odurzającego są dopiero takie dalsze czynności podejmowane po zbiorze (np. suszenie - podkr. SN), za pomocą których otrzymuje się gotowy środek odurzający do użycia, a więc określony preparat danej rośliny, np. susz konopi (zob. postanowienia SN: z dnia 8 marca 2005 r., IV KK 14/05, LEX nr 148182, czy z dnia 30 czerwca 2015 r., V KK 124/15, LEX nr 1781852). W orzecznictwie tegoż Sądu słusznie wskazuje się ponadto, że przepis art. 4 pkt 26 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii, stanowiący legalną definicję środka odurzającego i określający, że jest nim każda substancja pochodzenia naturalnego lub syntetycznego, działająca na ośrodkowy układ nerwowy, określona w wykazie środków odurzających stanowiącym załącznik nr 1 do ustawy, odsyła nie do nazw użytych w załączniku, ale do ich desygnatów. Żadnych wątpliwości budzić nie może, że desygnatami nazwy zarówno „marihuana”, jak i wymienionej w Załączniku Nr 1 do ustawy nazwy „ziele konopi”, są te same produkty (rozdrobniony susz) uzyskane z konopi (por. postanowienie SN z dnia 13 stycznia 2009 r., V KK 333/08, LEX nr 486206). Tym samym – wbrew twierdzeniom kasacji – trafny jest przytoczony w kasacji pogląd Sądu Apelacyjnego, że na gruncie obowiązujących przepisów za środek odurzający uznawane jest zarówno „ziele konopi” innych niż włókniste rozumiane jako część rośliny, jak i „ziele konopi” rozumiane jako preparat uzyskany z ziela konopi w pierwszym znaczeniu, a określane potocznie „suszem konopi” lub „marihuaną”,

którymi to jednak pojęciami ustawodawca się nie posługuje. Jak wywodzi dalej Sąd Apelacyjny, to podwójne znaczenie terminu „ziele konopi” oznacza, iż w wyniku suszenia stanowiącego już środek odurzający ziela konopi uzyskuje się („wytwarza”) zdatny do użycia środek odurzający o tej samej nazwie. Nie sposób jednak uznać, że posłużenie się w opisie czynu zabronionego terminem należącym do języka prawnego stanowić może uchybienie, a na takim właśnie błędnym założeniu oparty jest omawiany zarzut obrazy art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k. Jak podkreślił wreszcie ten Sąd, w opisie czynu przypisanego nazwa „ziele konopi” występuje nie jako wyłączna, lecz obok nazwy ogólniejszej - „środki odurzające”, tym samym już z tego względu opis ten zawiera komplet znamion typu czynu zabronionego. Zaprezentowane tu stanowisko należy w pełni zaakceptować.

Podobnie podzielić należy wywody Sądu Apelacyjnego w zakresie drugiego zarzutu kasacji. Zasadnie bowiem przyjął ten Sąd, że dopuszczenie dowodu z uzupełniającej opinii biegłego J.S., po odebraniu od niego przyrzeczenia, oznaczało powołanie go do sprawy jako biegłego *ad hoc*. Tym samym doszło do konwalidacji uchybienia zawartego w prokuratorskim postanowieniu o powołaniu biegłego. Podkreślić przy tym trzeba, że Sąd odwoławczy pozytywnie zweryfikował posiadane przez biegłego kompetencje do wydania opinii. Skarżący poza przedstawieniem w kwestii omawianego zarzutu odmiennego stanowiska nie prezentuje jakichkolwiek argumentów, które zdołałyby je podważyć.

Wywody zawarte w uzasadnieniu kasacji w zakresie obydwu stawianych w tej skardze zarzutów to jedynie bezzasadna polemika ze stanowiskiem Sądu odwoławczego, który dokonał prawidłowej kontroli odwoławczej, o czym przekonuje sporządzone uzasadnienie wyroku.

Wszystkie te uwagi świadczą o tym, że wniesioną w sprawie skargę uznać trzeba za oczywiście bezzasadną. Jej autor nie wykazał bowiem, aby w postępowaniu odwoławczym doszło do rażącego naruszenia prawa, które mogło mieć istotny wpływ na treść wyroku Sądu Apelacyjnego, jak tego wymaga się od kasacji.

Z tych wszystkich względów, orzeczono jak w postanowieniu.

a.†